

Kontrowersje

Czy Ślązacy mają powody do świętowania – wyjaśnia historyk dr **Miłosz Skrzypek**

Uprzedzenia po 11 listopada

Czym był 11 listopada dla Śląska? To pytanie budzić musi jakże aktualne i żywe dzisiaj pytania o tożsamość etniczno-kulturową czy integralność gospodarczą tego regionu. Nie są one niczym nowym a mimo to w dalszym ciągu wywołują żywe emocje. Czy w imię pojednania polsko-niemiecko-czeskiego zniekształcanie przeszłości i utrzymywanie mitu o sielankowym współżyciu tych trzech narodów posiada prawo bytu? Czy lata 1920 i 1922 stanowią tu cezury podziałów Śląska pomiędzy Polskę i Czechosłowację oraz Polskę i Niemcy zamknąć można, w jakże żywym wtedy i dziś, stwierdzeniu o krwawą granicę i krzywdzie uczynionej Ślązakom?

Jeśli tak, to nie sposób wytłumaczyć, dlaczego ikony polskiego (śląskiego) życia politycznego tego regionu, takie jak: Wojciech Korfanty, Józef Rymer, Jan Michejda, Józef Londzin czy Tadeusz Reger rozpoczęły starania o włączenie Śląska do odradzającej się II Rzeczypospolitej. Czy wojna polsko-czeska o Śląsk z 1919 roku, powstania śląskie i plebiscyt z lat 1919, 1920 i 1921 miały tym samym jakikolwiek sens? Orężem historii jest faktografia, posłużmy się nią zatem. Aktywność polskiego życia narodowego sięga XIX wieku. Z racji odmiennych warunków politycznych i społecznych zakres i skala możliwości była dla obu części Śląska (górnosląskiej i cieszyńskiej) różna. Tym niemniej w obu miała ona miejsce. Inspiratorami działań narodowych byli w tym czasie Paweł Stal-

mach i Józefa Lompa. Swych polskich źródeł szukał Śląsk w historycznych dzielnicach: Wielkopolsce i Małopolsce. Nie sposób przecież pominąć faktu, że wybuch powstania wielkopolskiego, poprzedzony był współpracą kilku pokoleń Górnosłazaków i Wielkopolan. To właśnie Wojciech Korfanty i Bernard Chrzanowski współtworzyli na Górnym Śląsku i w Poznaniu narodowo-demokratyczną strukturę polityczną, mimo że później ich drogi się rozeszły. W roku 1918 widzimy z kolei Korfantego i Rymera (późniejszego I wojewodę śląskiego) w Komisariacie Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu; na Górnym Śląsku powstaje wtedy jej Podkomisariat. Reprezentujący Śląsk Cieszyński T. Reger i J. Londzin biorą udział w obradach posłów z terenu Galicji, odbywających się w Krakowie 10 października 1918 roku. Podjęto tam szereg ważnych uchwał, których celem było oderwanie Galicji i Śląska od Austro-Węgier i przyłączenie jej do wolnego, zjednoczonego i niepodległego państwa polskiego, w myśl orędzia Rady Regencyjnej

z 7 października 1918 roku. 19 października tego roku powstaje na Śląsku Cieszyńskim pierwsza reprezentantka polskiej władzy – Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego. Jesienne wybory samorządowe w 1919 roku na Górnym Śląsku wygrywa strona polska. Rada Narodowa w Cieszyńskim zostaje aklamacyjnie poparta przez ludność tego regionu w spontanicznej manifestacji, przy udziale 30-50 tys. ludzi. Czy trzeba czegoś więcej? Dla tych, jak i wielu innych Ślązaków 11 listopada był więc tym samym, czym był dla mieszkańców innych dzielnic, a może nawet czymś więcej. Śląsk został podzielony. Wywołało to wzajemne i naturalne w tym stanie rzeczy antagonizmy i uprzedzenia, w zasadzie nie rozstrzygnięte do dzisiaj. Tym niemniej starano się zaspokoić interesy wszystkich grup narodowościowych, jak i uwzględnić jego odmierność i specyfikę. Służycy temu miała nadana województwu śląskiemu autonomia i obejmująca jego część górnosląską, podpisana 15 maja 1922 roku w Genewie polsko-niemiecka konwencja górnosląska, która łądzić miała wstrząs wynikający z podziału. Czy kapitał niemiecki na tym tracił? Wręcz przeciwnie, będąc w Niemczech drugorzędny ośrodkiem przemysłowym, w Polsce stał się podstawowym obszarem produkcyjnym, organizatorem Targów Poznańskich, głównym inwestorem budowy portu w Gdyni.

Czy Polska okazała się dla Ślązaków tym, co pragnęli w niej widzieć, to już inne pytanie. Rodzącą się niechęć powodował niewątpliwie, nie zawsze zgodny z aspiracjami Śląza-



Pomnik Józefa Piłsudskiego na placu Sejmu Śląskiego w Katowicach

ków, charakter działań władz polskich, podejmowanych przez nie na obszarach obu części Śląska, będący po części emanacją stosunków politycznych wytworzonych de facto w państwie polskim po odzyskaniu przez nie niepodległości, które przenosiły się także na grunt obszarów, pretendujących do wejścia w jego organizm. Specyfika Górnego Śląska i Śląska Cieszyńskiego, tak przecież od siebie odmiennych, w sposób zasadniczy różniła się także od pozostałych dzielnic Polski, nie pozostawiała tu bez znaczenia. Tym niemniej nadanie województwu śląskiemu przez Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej statusu autonomicznego miało, w myśl jego twórców, stanowić pomost pomiędzy nim a II Rze-

czypospolitą. Czy stał się nim rzeczywiście? To pytanie, jak każde inne w specyfic „pogranicza” znajdzie potwierdzenie i negację. Nie zapomnijmy tu także o indoktrynacji PRL a w szczególności apogeum stalinizmu, który tożsamości śląskiej wyrządził niepowetowane i znacznie większe szkody. Masowa emigracja ze Śląska, będąca ucieczką od socrealistycznej rzeczywistości dała bowiem Ślązakom nowy wymiar pojęcia ojczyzny, szukanej tym razem poza granicami Polski... Idea pojednania, eliminacja ewentualnego poczucia krzywdy Ślązaków trzech narodowości musi być zatem implikowana pewną obiektywizacją śląskich dziejów, nie szukającą korzyści w populistycznej czy jednostronnej interpretacji przeszłości. Wymaga odrodzenia i nadania ponownie sensu pojęciu „Światło ze Śląska”, czego jako Ślązak również sobie życzę... ●

dr Miłosz Skrzypek jest pracownikiem Zakładu Historii Najnowszej 1918-1945 Instytutu Historii na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego

Historycy wola fakty od mitów o krzywdzie Ślązaków

Jan Miodek Rzecz o języku

Poszta – poczta – poczet

Przed kilkoma miesiącami napisałem olicznosciowy artykuł do tomu poświęconego Ewie Mrhaczowej, dziekanowi (dziekanie, jak tradycyjnie mó wią Czesi) Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Ostrawskiego. Księga ta nosi tytuł „Poeta Eve Mrhaczove”.

Poeta, jak informują czeskie słowniki, to „czest, uznani zasług, uznani”. Jej polskim odpowiednikiem jest poczta, należąca do tej samej rodziny wyrazowej co formy „czcić”, „cześć”, a znacząca w dawnym języku tyle co „cześć, dar, dani-na, ofiara, podarunek, upominek”. „Poczty

osłodzone dam tobie z kadzidłem”, „Chowaj sobie poczty twoje”, „Nauczę was bez poczty przychodzić”, „Bryndzę tylko abo ser na pocztę naszali” – czytamy w tekstach staropolskich.

Poczta była brzmieniowo bardzo podobna do poszty (posty) – pożyczki z włoskiego (posta), która w tym języku oznaczała „miejsce wyznaczone na odpoczynek”, potem zaś także „miejsce wyznaczone do zmiany koni, stację przeprzeżową”, a w wieku XVI, kiedy ten wyraz zapożyczono do języków polskiego i niemieckiego (Post) – „urząd publiczny zajmujący się przewożeniem korespondencji i osób”.

Z czasem te podobnie brzmiące słowa zaczęto z sobą mieszać, a w XVII wieku poczta (z „cz”) bywa już używana w znaczeniu „listy, korespondencja”. Jan Chryzostom Pasek np. posługiwał się w swych pamiętnikach pocztą zarówno w jej dawnym znaczeniu „podarunek – zapłata za jakąś przysługę”, jak i w nowym – „korespondencja, wiadomość listowna”. W wieku XVIII poczta ostatecznie wypiera posztę (postę). Utrwalają się jej dzisiejsze znaczenia: „instytucja zajmująca się przewożeniem i dostarczaniem korespondencji, placówka tej instytucji, budynek, w którym się mieści”, „zbiór listów,

telegramów, paczek przesyłanych pocztą”. Poszta i posta natomiast całkowicie wychodzą z obiegu.

Poczet z kolei „liczbę, obrachunek” oznaczał: „Nas przechodzi poczem i mocą”, „Przeliczcie lud, że będę wiedział poczet ludu”, „Z spraw swych uczynić poczet macie”, „Księga pocztów” (czyli starostamentowa „Księga Liczb”). Pozostałością tego pierwotnego znaczenia jest frazeologizm na poczet czegoś – „traktując jako zaliczkę, na rachunek

czegoś” (dać komuś 500 zł na poczet przyszłej pensji, pracować na poczet przyszłego miesiąca). Potem stał się poczet określeniem „orszaku, świty” („Przyjechał z wielkim sług poczem”), „oddziału wojska, rot, szwadronu”,

a w końcu – „zespołu osób” (poczet królów polskich, został zaliczony w poczet studentów). Musimy sobie uświadomić, że podstawa słowotwórcza form poczta, poczt, poczet,

● *Jan Chryzostom Pasek stosował słowo „poczta” w dawnym znaczeniu: podarunek, zapłata za usługę, jak i w nowym: korespondencja, wiadomość*

czcić, cześć, uczta, czytać – prasłowiański czasownik czisti – znaczyła tyle co „liczyć, rachować, rozpoznawać znaki, odgadywać, spostrzegać, pojmo-wać, rozumieć, czytać, czcić, szanować”. Ma ona liczne odpowiedniki w językach indoeuropejskich, np. łotewski szkist, szkietu – „mniamać, myśleć, uważać”, litewski skaityti, skaitu – „czytać, liczyć, uważać za coś, recytować, wygłaszać”, dawniej też „modlić się”, staroindyjski cetati – „uważa, spostrzega, myśli, poznaje, rozumie”. Praźródło zaś owych postaci to praindoeuropejski pień (s)kueit o znaczeniu „spostreżać, myśleć, uważać, szanować”. ●



REPSZTUFKUCZYW.FORUM